

WRACAĆ CZY NIE WRACAĆ?

Ponad 7 miesięcy tego roku szkolnego większość z nas spędziła na nauce zdalnej. Kiedy ministerstwo edukacji podjęło decyzję o nauce hybrydowej, a od 31 maja powrócie klas IV-VIII do szkoły, zaczęliśmy się zastanawiać, czy warto na miesiąc siadać w szkolnych ławkach. Oto opinie niektórych uczniów, w tym członkiń redakcji na ten temat.

N.Morgiel



Po 7 miesiącach nauki zdalnej z jednej strony chcę wrócić do szkoły, z drugiej nie. Chcę, bo wreszcie spotkam się ze znajomymi, tak jak było zawsze. Mogłabym wyjść gdzieś z nimi po szkole. Chciałabym również dlatego, że łatwiej jest się czegoś nauczyć, zrozumieć, kiedy nauczyciel jest obok i wytłumaczy. Gdy widzimy się na żywo, wszystko jest o wiele łatwiejsze np. przykład z matematyki. Z drugiej strony w domu jest o wiele wygodniej. Mnie to nie dotyczy, ale

moje koleżanki i koledzy spoza Lotynia. Także nie muszą dojeżdżać, co niektórym zajmuje dużo czasu. I ja, i oni możemy dłużej pospać, bo nie musimy bardzo wcześnie wstawać. ***

Chciałabym wrócić do szkoły ze względu na znajomych, ponieważ wolę ich widywać na co dzień i rozmawiać wprost, a nie przez kamerkę. Wydaję mi się, że w szkole bardziej bym słuchała tego, co mówi nauczyciele i więcej bym się nauczyła niż do tej

pory. Chcę też zobaczyć naszą wychowawczynię w realu - dawno nikt z nas, myślę o swoich koleżankach i kolegach, pani Bożeny nie widział. Mam nadzieję, że wrócimy jak najszybciej do szkoły, by wszyscy mogli się zebrać na szkolnym korytarzu i grać w butelkę lub jakieś inne gry. Brakuje mi również wychodzenia na dwór, bawienia się w berka. Bardzo brakuje mi tych czasów, gdy wszyscy byliśmy razem. Z drugiej strony nie czekam na tę chwilę z radością,

bo trzeba będzie rano wstawać, brać plecak pełen książek i siedzieć na lekcjach, a na nich dużo wnioskować. ***

Nie chcę wracać do szkoły. Moim zdaniem po siedmiu miesiącach zajęć zdalnych nie ma większej potrzeby wracać na niecałe dwa miesiące, a właściwie miesiąc. Czekam tam tylko dużo stresu, np. przy mówieniu

przy tablicy, pisaniu sprawdzianów, a nawet sprawdzaniu przez nauczycieli notatek. Wiem, że nie każdy ma je uzupełnione. Poza tym osoby dojeżdżające autobusem do szkoły będą musiały bardzo wcześnie wstawać, na przykład o godz. 6., a jak są lekcje zdalne, mogą nawet wstać o 7. Uczniowie odzwyczaili się od szkoły. ***

Dokończenie na nast. stronie

W NUMERZE 13.:

str. 2. – Wracać czy nie wracać?...
str. 3. – "Na placu zabaw nikogo...",
cz. II opowiadania A.Kubik
str. 4. – Słowa... - T.Różewicz w canvie
* KIT

WRACAĆ, CZY NIE WRACAĆ?

- dokończenie ze str. 1. -

To chyba jasne, że nie chcę wracać do szkoły po 7 miesiącach nauki zdalnej. Po pierwsze, zostało mało czasu do końca roku, więc powrót wydaje się być bezsensowny. W ciągu ostatnich miesięcy pracy przy komputerze zdążyliśmy się przyzwyczać do tego sposobu nauki, po powrocie trudno będzie się przystosować się do innego. Poza tym sprawdziany i sprawdzanie zeszytów też robią niemały problem. Stres z nimi związany jest bardzo

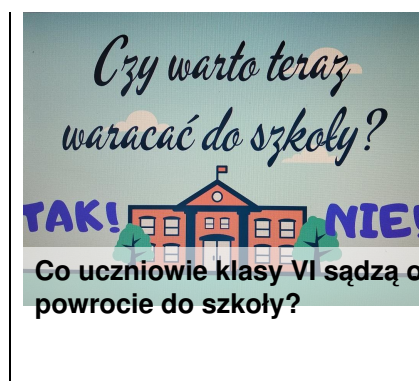
duży. Spowoduje to dyskomfort pracy i jeszcze bardziej zniechęci uczniów do nauki w szkole. Duża część z nas mieszka w okolicznych wioskach. Dojazdy zwykle są wcześniej rano. Żeby zdążyć na autobus trzeba wstać jeszcze wcześniej, a potem czekać na lekcje w świetlicy szkolnej (podobnie jest, w zależności od ilości zajęć, z powrotem do domu – nie zawsze można wrócić wcześniej). Przy pracy zdalnej nie ma z tym problemu,

wystarczy włączyć komputer kilka minut przed lekcją. Z przyjazdami jest dość podobnie w zależności od ilości zajęć do domu można jechać później lub wcześniej.

Nie za bardzo chcę wracać do szkoły, bo boję się, że mogę zepsuć sobie średnią, a w tym roku bardzo mi na niej zależy. Poza tym na zdalnym jest o wiele lepiej, bo na przerwie można zjeść to, na co się ma ochotę. I nie

stresujemy się tak, jak mamy odpowiadać, bo w pokojach nie mamy tablicy. Mamy też ciszę w pokojach, inaczej niż w szkole, gdzie wszyscy gadają na lekcjach i ciężko jest się skupić. A w domu możemy słuchać lekcji w ciszy.

Z jednej strony chciałabym wrócić do szkoły, a z drugiej niekoniecznie. Chciałabym się spotykać ze znajomymi, ale przecież niektórych mogę ich zobaczyć poza szkołą. Boję się natomiast, że jak wrócimy do szkoły, to nauczyciele będą robili duże ilości sprawdzianów i kartkówek, bo na zdalnych zajęciach nie



było ich prawie wcale. Moglibyśmy wrócić do szkoły bez zbędnego stresu od nowego roku. Byłoby lepiej i bezpieczniej, gdybyśmy wrócili do szkoły po wakacjach.

Nie chciałabym wracać do szkoły, ponieważ nauczyciele na pewno będą sprawdzać, czy mamy uzupełnione zeszyty oraz robić kartkówki i sprawdziany. A z drugiej strony chciałabym znów zobaczyć szkołę, nauczycieli, znajomych.

Bardzo chciałabym wrócić do szkoły po tych 7 miesiącach i zobaczyć twarze innych, jak to było przed pandemią, zanim mieliśmy lekcje online. Z drugiej jednak strony nie za bardzo chcę wracać. Po tak długiej nieobecności możemy szybko nie przyzwyczać się do takiego trybu życia, jaki przedtem był normalny. Teraz mamy więcej czasu na to, aby przygotować się do pracy. Jesteśmy w domu i nie musimy tracić go na chodzenie z klasy do klasy czy, jak dojeżdżający, na dojazdy.

ZAKŁAD PRZETWÓRSTWA MIĘSNEGO
"MARIO I JA" **Monika Findling**

ul. Szczecinecka 4
 Lotyń, 64-965 Okonek
 tel. 697 257 214
 zacieros1@tlen.pl

NIP 7671551653, REGON 368651838
 kierownik produkcji:
 Mariusz Findling tel.: 785 528 484



Na placu zabaw nikogo...

- II część pracy Agaty Kubik z kl. VIII, nagrodzonej w konkursie literackim zorganizowanym przez pisarzy Łukasza Wierzbickiego i Wojciecha Widłaka



Otworzyłem oczy i spojrzałem na zegarek. Była 16. Postanowiłem wstać i popracować. Zacząłem od sprawdzenia poczty. Zainteresował mnie list od nieznanego adresata z pytaniem: „Jesteś nauczycielem i chcesz dowiedzieć się więcej o swoich podopiecznych? Naciśnij poniższy link”. Nie byłem nauczycielem i już miałem zignorować wiadomość, gdy przypomniały mi się smutne twarze uczniów.

Pomieszczenie było bardzo jasne. Obejrzałem się dookoła, żadnych drzwi, okien, tylko pustka. Niespodziewanie z wnętrza podłogi wyjechała biała kolumna z czerwonym przyciskiem. „Naciśnij, aby zobaczyć prawdę” - zachęcał umieszczony nad nim napis. Gdy to zrobiłem, znalazłem się w pokoju. Przede mną, na czarnym fotelu, siedziała okryta kocem nastolatka o brązowych włosach związanych w kucyki. Na jej komputerze, właśnie uczestniczyła w zajęciach online, widać było inne osoby i nauczyciela prowadzącego lekcję.

– Co ja tu robię? – zapytałem. – Nie słyszy pana – oznajmił znany mi głos. Odwróciłem się i ujrzałem tę samą panią, z którą rozmawiałem w szkole. – Nie ma tu pana... Po prostu widzi pan ułamek życia tej dziewczyny.

– Ale po co?
– Uważa pan, że dzieci mają łatwo podczas zdalnego nauczania? – kobieta westchnęła i kontynuowała.
– To jest Martyna, chodzi do 8 klasy. Od kilku tygodni źle się czuje, leży całymi dniami w łóżku, a jej rodzice i nauczyciele myślą, że nie chce jej się uczyć...
– Przecież jest uśmiechnięta i tak radośnie rozmawia z nauczycielem.
– Nie zawsze to, jacy jesteśmy przed ludźmi, odzwierciedla nasze prawdziwe „ja”. To tylko maska, którą dziewczyna zakłada na kolejne lekcje, aby myślaro, że jest dobrze. Sam pan zobaczy... Wkrótce Martyna pożegnała się z nauczycielem i opuściła zajęcia. Wstała z krzesła i usiadła na łóżku. Z jej policzków zaczęły spływać łzy.
– Co się stało? – zapytałem. – Ktoś ją zranił? Ktoś z jej bliskich odszedł?
– Nie, po prostu ma kolejny, gorszy dzień, tylko że ciągnie się on przez trzy tygodnie. Nie widuje się ze znajomymi, nie śpi po nocach i słucha przygnębiającej muzyki – wyjaśniła – A gdy chodziła do szkoły, proszę spojrzeć... Szkolny plac oświetlony przez słońce. Na ławce siedzi Martyna razem z innymi rówieśnikami. Jest radosna śmieje się z żartów znajomych i sama je opowiada. Jest szczęśliwa. Potem widzę ją w domu, po lekcjach. Tańczy do ulubionej piosenki, jest

uśmiechnięta i pełna życia...

– Widzi pan różnice?
– Tak, ale to tylko jednak jedna osoba...
Uśmiechnęła się i przeniosła nas znowu w inne miejsce.
– To Antek, chodzi do 6 klasy. Bawi się z kolegami na przerwie, pilnie się uczy, jest bardzo szczęśliwy – opowiada o chłopcu, który radośnie właśnie biegnie za piłką – Teraz siedzi w domu i nigdzie nie wychodzi. Widzi pan te siniaki? To jego tata... Gdy chłopiec chodził do szkoły, czuł się bezpieczniej...
Jak osłupiały patrzyłem na sine ramię chłopczyka.
– Teraz pan rozumie?
– Myślałem, że to wszystko jest dużo łatwiejsze.
– Oczywiście, niektórzy mają się dobrze, ale wielu czuje się coraz gorzej. Nauczyciele uważają, że uczniowie posiedzą przed komputerem, potem spiszą z Internetu pracę domową, zrobią ściągę i mają wolne. A to przecież nie tak.

Zerwałem się z fotela, trącając kubek. Sen był bardzo realistyczny, wciąż pamiętałem każdą obejrzaną w nim twarz, każde wydarzenie, słowo. Zastanawiałem się przez chwilę nad tym, co się stało. Jeszcze raz zobaczyłem pusty plac przed szkołą. Wiedziałem już, o czym będzie moja kolejna książka.

Agata Kubik



9.11. - Szkoła została zgłoszona do udziału w kolejnej edycji akcji Ministerstwa Edukacji i Nauki „Szkoła do hymnu”. Z inicjatywą wyszła p. Ewa Kuchta.

10.11. – „Szkolny Donosiciel” awansował na III miejsce w kolejnym rankingu VIII edycji konkursu #juniorlab (105 pkt.).
* Przedszkolaki śpiewały w szkole „Mazurka Dąbrowskiego” w ramach akcji „Szkoła do hymnu”.

16.11. – Nasza szkoła otrzymała podziękowania od organizatorów za udział w projekcie „Szkoła do hymnu”.

17.11. - Szkoła otrzymała podziękowania od Fundacji Aitwar za udział w projekcie literacko-plastycznym SłowoDziej.

18.10. - Opiekun „Szkolnego Donosiciela” opublikował 8. numer w konkursie „#juniorlab”.

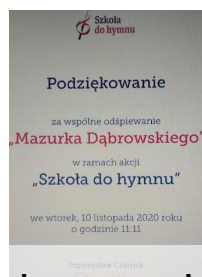
21.10. - Nauczanie zdalne zostało przedłużone w całej Polsce do końca roku kalendarzowego, a ferie dla wszystkich uczniów mają się odbyć w takim samym terminie, tzn. w dn. 4-17 stycznia 2021 r.

12-13 XI – W Lotyniu na ul. Wiśniowej kierowcy spotkali się z utrudnieniami w ruchu w związku z remontem nawierzchni drogi.

1.12. – Pan A.Miłoszewicz podjął decyzję o zawieszeniu działalności „Szkolnego Donosiciela”. Głównym powodem był brak aktywności członków redakcji od momentu wprowadzenia zdalnej nauki.

1.12. - Pan Paweł Jaskółka-Stanisław zakończył pracę w hali. Na razie nie wiadomo, jak będzie ona funkcjonowała po powrocie uczniów do szkoły i kto będzie pełnił w niej dyżury po południu.

4.12. - Szkoła dostała dyplomy z Fundacji Aitwar za udział w projekcie SłowoDziej, a p. A.Gładkowska specjalny upominek za udział w konkursie poetyckim dla nauczycieli.



25.11. - Przedszkolaki obchodziły Świątowy Dzień Misia.

27.11. - Baltic Sea Trans wygrał przetarg na dowóz uczniów do szkół w gminie Okonek (w tym do naszej) w roku 2021.

30.11. - Opiekun redakcji opublikował 9. numer "Szkolnego Donosiciela" w konkursie "#juniorlab".

* Dzieci w oddziałach przedszkolnych odwiedził Święty Mikołaj.

7.12. - Mimo zawieszenia zajęć na szkolnych korytarzach pojawiły się zimowe dekoracje.

12 XII – Na wale przy boisku rozbłysnęła kolorowymi światłami świąteczna choinka. Drzewko ustawiono z inicjatywy lotyńskiego sołectwa.

opr. J.Karasiewicz



Tadeusz Różewicz napisał
przejmujący wiersz, a ja
spróbowałam przedstawić jego
fragment w formie graficznej w
programie canva. M.Kostrzak
(kl. VIII)



SzD

7S

Szkolny Donosiciel 2020-2021 nr 13

Teksty napisały: J.Karasiewicz,
M.Kostrzak, A.Kubik, N.Morgiel,
Z.Szynkaruk
Nr złoż. i opublikow. 24 V 2021